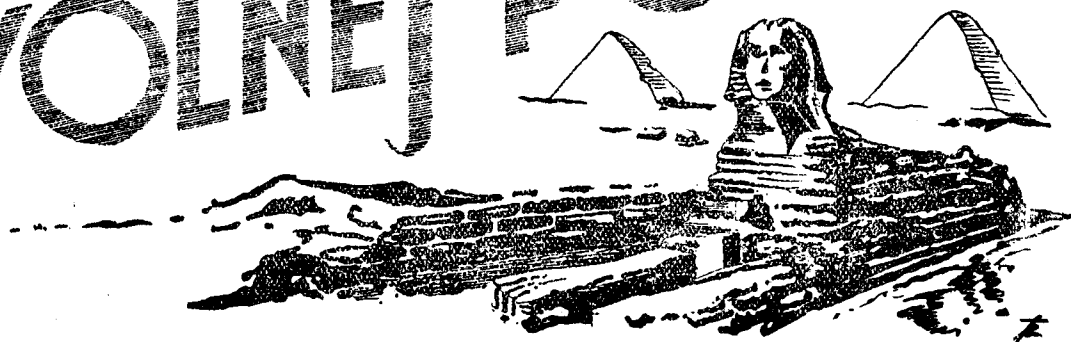


KW WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Poniedziałek, 16 czerwca 1941 r.

Rok II-Nr 143 (249)

T E L E G R A M Y

OŚWIADCZENIE GEN. SIKORSKIEGO

Londyn 14.VI.(Pol.Radio) Na zebraniu przedstawicieli krajów sojusznicych w uszkodzonym przez bomby niem. pałacu St.James - po premierze Churchillu zabrał głos premier polski gen. Wł.Sikorski.

"W imieniu narodu i rządu polskiego - mówił gen.Sikorski - przyłączam się bez zastrzeżeń do deklaracji premiera Churchilla. Polska, pierwsza podjęła w r.1939-tym walkę o te zasady wolności i sprawiedliwości demokratycznej - i walczyć będzie o nie dalej bez względu na ofiary krwi i mienia. Podziwiając naród brytyjski, nie możemy nie wyrazić podziwu i uznania dla żywego symbolu męstwa tego narodu - jakim jest premier Churchill."

"Myśl kooperacji z Niemcami była zawsze zgubna - przekona się o tym Francja i inne kraje, które chciałyby współpracować z nimi."

"Stany Zjedn. - mówił dalej gen. Sikorski - oczekują od nas konstruktywnego ukształtowania nowego porządku w Europie. Polska, która już 500 lat temu zawarła unie dobrowolną z Litwą i Rusią, podejmuje obecnie tę samą myśl związku państw w Europie". "Solidaryzuję się - mówił kończąc swe przemówienie premier Sikorski - z premierem Churchilllem w myśli, że wspólnie zorganizujemy lepszą i szczęśliwszą przyszłość związanych braterstwem broni narodów."

AMBASADOR R.P. u OJCA ŚWIĘTEGO

Londyn 14.VI.(Pol.Radio) Papież przyjął amb.Polski przy Watykanie."Osservatore Romano" podając tę wiadomość przytacza pełny tytuł ambasadora,co

jest nowym dowodem, że Stolica Apostolska nie uznaje podbicia Polski.

TEKST SPROSTOWANIA SOW.AG. TASS

Moskwa 14.VI.(R) Oficjalna sowiecka agencja telegraficzna "Tass" ogłosiła w nocy z piątku na sobotę miarodajne oświadczenie, złożone z 4-ch punktów, w których zaprzecza wiadomościom o 'zatargu niemiecko-sowieckim.

Komunikat sowiecki stwierdza:

1) Niemcy nie przedłożyli żadnych żądań Z.S.R.R. i z tego powodu nie mogły się toczyć żadne rokowania.
2) Niemcy wykonują postanowienia paktu niemiecko-sowieckiego z taką samą dokładnością, co i Związek Sowiecki. Ruchy wojsk sowieckich na wschodnich granicach niemieckich przypisać należy innym powodom, które nie mają nic wspólnego ze stosunkami niemiecko-sowieckimi.

3) Związek Sowiecki przestrzega i zamierza przestrzegać postanowień paktu niemiecko-sowieckiego i wszelkie pogłoski o jego przygotowaniach do wojny z Niemcami są pozbawione wszelkich podstaw.

4) Niedawna mobilizacja rezerw i manewry mają na celu wyszkolenie kontyngentów rezerw i skontrolowanie sprawności kolei, a przedstawianie tych działań, jako wrogich wobec Niemiec, jest co najmniej absurdem.

Podkreślając, że pogłoski te zaczęły szczególnie upórczywie się szerzyć po przybyciu do Londynu brytyjskiego ambasadora Sir Stafford Crippsa, ag. Tass nazywa te połoski "niezdarnie, skleconą propagandą, uprawianą przez siły wrogie zarówno Niemcom, jak i Z.S.R.R."

"Times" wskazuje, że propaganda na którą uskarżają się Sowiety, jest dziełem samych Niemców. Manewr niem. podrytowany jest chęcią Hitlera ogłosić nie hegemonii niem. w Europie i "pokoju", nie zna on jednak dotychczas stanowiska Rosji Sowieckiej w tej sprawie. Podobno Stalin odmawia uznania roszczeń niemieckich do panowania nad Europą, zwłaszcza o ile to dotyczy Bałkanów.

Z Stambułu donoszą, że amb. sow. w Ankarze Winogradow udał się przez Odesę do Moskwy na narady z rządem. Bliższy powód wyjazdu jego jest niezany. Prasa turecka i koła polityczne poświęcają dużo uwagi olbrzymiej koncentracji wojsk niem. nad granicą sowiecką.

KONFISKATA ARTYKUŁU GOEBBELSA

Londyn 14.VI. (Pol. Radio) W "Völkischer Beobachter" skonfiskowany został dziś artykuł Goebbelsa, omawiający sprawę najazdu na Anglię. Jeden z koresp. ameryk. zdołał przetelegrafować ważniejsze ustępy tego artykułu, jeszcze przed jego konfiskatą.

Goebbels zapowiadał w nim, że Niemcy przygotowują się do nowych posunięć. Wysłuli oni należyte wnioski z walk na Krete. Niema obecnie wysp nie do zdobycia. Wystąpił przy tym przeciwko przeciwnikom najazdu na Anglię, i wspominał o "wypadkach, które rozegrają się w przyszłości."

Władze niemieckie nie podały powodu konfiskaty tego artykułu. Korespondenci neutralni przypominają w związku z tym oświadczenie Churchilla, że rozstrzygnięcie mogłyby Niemcy osiągnąć tylko przez bezpośredni atak na W. Brytanię.

PRZED OŚWIADCZENIEM NIEM.-FIŃSKIM

Helsinki 15.VI. (A.P.) W Helsinkach spodziewane jest ogłoszenie wkrótce ważnego oświadczenia niemiecko-fińskiego.

SPOTKANIE WŁOSKO-NIEMIECKIE W WENECJI

Rzym 15.VI. (R) Włoski min.spr. zagr. Ciano przybył do Wenecji, gdzie ma się spotkać z niem.min.spr.zagr. von Ribbentropem. Min.Ciano towarzyszy poseł niem. w Rzymie ks.Bismarck. Przedmiot narad nie jest znany. Obecność dyplomaty chorwackiego Pericza, wskazuje jednak, że napewno omawiane będą sprawy dotyczące Jugosławii. Pobyt Ribbentropa w Wenecji ma być krótki.

ECHA STORPEDOWANIA "ROBIN MOOR" A

Waszyngton 15.VI. (R) Sprawozdanie konsula amerykańskiego w Pernambuco oparte na zeznaniach rozbitków z statku ameryk. "Robin Moor" stwierdza, że storpedowany on został rozmyślnie

przez niemiecką łódź podwodną. Łódź ta zatrzymała statek, kazała pogasić światła i wezwała oficera statku z dokumentami pokładowymi. Po 10 min. rozmowy komendant niemieckiej łodzi podwodnej dał 20 minut na ewakuowanie statku, poczym zatopił go torpedą i 30 strzałami z działka. Statek poszedł w 23 min. na dno. Załoga opuściła go na 4-ch łodziach ratunkowych. Niemiecka łódź podwodna nosiła napis "Lorricke". Pomimo przyrzeczeń, że łódź niemiecka wezwie radiem pomocy, ratunek nie nadszedł i po 24 godzinach łódzie się rozjechały. Tylko jedną zdołano odnalożyć.

Prasa amerykańska wyraża swe oburzenie z powodu pirackiego napadu okrętu niemieckiego i podkreśla, że Hitler dał już pierwszy strzał do Ameryki. Podkreśla się przy tym, że atak ten jest sprzeczny z prawem międzynarodowym. Nie mniej przyjmuje się powszechnie, że incydent ten nie pociągnie za sobą wypowiedzenie wojny Niemcom.

Zapowiedziane jest tylko wysłanie ostrego protestu do Niemiec, z żądaniem odszkodowań. Ameryka domagać się ma też gwarancji, że podobne wypadki się nie powtórzą. Prez. Roosevelt zamroził wszelkie wierzytelności włoskie i niemieckie w Stanach Zjedn.A.P. - donosi Ass.Press. Departament marynarki amerykańskiej zaś zapowiedział zaminowanie portu w Nowym Jorku.

AMERYKA POTEPIA STANOWISKO FRANCJI W SPRAWIE SYRII

Nowy Jork 15.VI. (R) Sekretarz Departamentu Stanu (ameryk.M.S.Z.) Cordell Hull w sposób ostry potępił politykę grupy Darlan - Laval. Hull oskarża obu polityków, że dążą oni do poddania Francji Hitlerowi pod względem politycznym, ekonomicznym i wojskowym oraz do udzielenia Niemcom pomocy w ich rozpaczliwym wysiłku pokonania W. Brytanii. "Najżywotniejsze interesy przyszłości zarówno narodu amerykańskiego jak i francuskiego wymagają tego, by zapobiec tej możliwości." Postawa rządu Vichy - stwierdza dalej Hull - a przede wszystkim zgoda na użycie Syrii, jako bazy operacyjnej dla zaatakowania Iraku, Egiptu, strefy kanałowej i Afryki, usprawiedliwia zupełnie wkroczenie wojsk bryt. do Syrii. Na zakończenie ameryk.minister oświadczył, że rozejm zawarty z zwycięskim najeźdźcą, nie powinien zmusić narodu francuskiego do stania się jego sprzymierzeńcem.

Zadaniem naszego plutonu rozpoznawczego, jest zbadanie przez walkę siły ogniowej wroga, stanowisk jego broni maszynowej, względnie oóźnienie lub zatrzymanie go aż do chwili nadejścia znaczniejszych sił. Niebezpieczna i odpowiedzialna robota szczególnie w wojnie ruchowej. Za każdym zakrętem w każdym łasku, za węglem każdego mijanego domu, spodziewać się musimy ostrzeliwania.

Nie przyznajemy się do tego, ale jesteśmy jakby stropieni. Ten trup który nas przywitał na wstępie i fatalny dzień 13 czerwca, w którym mamy wejść do akcji, zdaje się być złą wróżbą. Wiemy już od podchor. G., że przed godziną parę kilometrów stąd poleżała się już krew polska. Bratni pluton rozpoznawczy mot. 10 o.s.k. będąc jak my na rozpoznaniu wjechał nie dość ostrożnie do środka osiedla, w którym wbrew wszelkim przewidywaniom znajdowali się już Niemcy i wzięty z nienacka w krzyżowy ogień c.k.m-ów został po krótkiej walce doszczętnie rozбит.

Jesteśmy przygotowani na najgorsze, ale nie chciało by się ginąć w pierwszej potyczce, nie wystrzeliwszy ani jednego naboju. Jedynie porucznik jest w świetnym humorze, świeżutko ogolony, pogwizdując sobie, sprawdza r.k.m-y, amunicję i motory. Patrząc na niego, wracamy do równowagi. Punktualnie o 10-ej rano porucznik otrzymuje jakieś rozkazy. Ruszamy.

Po krótkiej jeździe zatrzymujemy się w miejscowości Champaubert. Czeka ją już tam na nas trzy czołgi polskie dołączone do naszego plutonu.

Saperzy nasi kończą minować pola, leżące obok szosy prowadzącej na północno-wschód. Wylot szosy prowadzącej w tym kierunku z Champaubert już zabarykadowany wywróconym autobusem, kilkoma wozami i workami z piaskiem. W szalonym tempie nadjeżdża auto. Przez spuszczoną szybę widzę wytworną sylwetkę dowódcy naszego dywizjonu rozpoznawczego mjr Zg. Z majorem jedzie kapitan St. ze Sztabu Brygady. Major nie wysiada.

Słyszę urywek rozmowy z naszym porucznikiem. "Ma Pan zaszczytne zadanie zamknięcia szosy prowadzącej na południe, celem umożliwienia naszej brygadzie zmiany stanowisk. Musi Pan zatrzymać tutaj nieprzyjaciela co najmniej godzinę. "Rozkaz Panie Majorze. Zatrzymamy dłużej." Silny uścisk dłoni - major odjeżdża. Za nim odjeżdża ją saperzy.

Kilka krótkich rozkazów porucznika i role nasze są rozdzielone. Kierowcy zostają po drugiej stronie osiedla z zapalonymi motorami skierowanymi na szosę prowadzącą do Morenil en Brie.

Pozostałych zaś 12, to jest obsługa 4 rkm plutonu, mijamy barykadę i posuwamy się około 700 m. szosą prowadzącą łagodnie pod górę. Po drodze porucznik wskazuje nam zaminowane od cinki pola i ewentualną drogę odwrotu. "Prawdopodobnie spotkamy się z naszymi kolegami motocyklistami niemieckimi - mówi z uśmiechem - przywitajcie ich jak należy."

Kilkadziesiąt metrów za punktem szczytowym góry zajmujemy stanowiska wskazane nam przez porucznika. Przed nami jak na dłoni widoczna szosa prowadząca do lasu odległego około 500 m. Na prawo odlegają się na przestrzeni 2-3 km. łąki i pola uprawne dalej także las. Zajmuję ostatni stanowisko, nieprzyjemne miejsce na szkarpie po prawej stronie szosy. W pobliżu nie ma ani jednego drzewa, ani jednej fali gruntu - łyśa, jak kolano górka.

Po prawej stronie nieco cofnięty do tyłu i niżej ustawiony jest rkm. kaprala Z. Po lewej stronie szosy najbliższym sąsiadem jest plut. J. z rkm. ustawionym na drzewie. Gdzie jest czwarty rkm. nie wiem, nie widzę go. Jestem zmęczony. Dźwiganie torby z amunicją, w której mam naładowanych 16 magazynków po 25 naboju, około 1000 sztuk luźnej amunicji, karabinu maszynowego i pełnego oporządzenia bojowego, to nielada zadanie dla pana nie pierwszej już młodości.

Czas jednak nagli, szybko zabieram się z leżącym uł. P. do wykopania bodaj przedpiersia i podpórki na moją maszynę. Cholera! Twardy teren, nasze małe bojowe łopatkę z trudem wbijają się w kamienisty grunt.

Nie zdążyliśmy nawet wykopać rowka, który zakrywałby ramiona, gdy klęcząc obok nas porucznik, który badał przez lornetkę teren, spokojnym, jakby na manewrach głosem odezwał się: "No, chłopcy robota się zaczyna - na prawo motocykliści." Istotnie patrzę i widzę na prawo od szosy w odległości około 800 m. od nas polną drogę, wijącą się w płytkiej kotlinie i posuwający się nią wolno patrol motocyklistów. Natychmiast zmieniam pozycję rkm-u skierowanego dotychczas na szosę główną, załadowuję i pytam porucznika o celownik. Równocześnie patrzę na zegarek - godzina 10.45. "Nastawić na 400 poczekamy aż przyjadą bliżej"

otrzymuję odpowiedź - rozkaz.

Analizuję własne samopoczucie, jestem spokojny, spokojny jak student, który zasiadłszy do egzaminu otrzymał już pierwsze pytanie. Kontroluję brzmienie swego głosu - spokojne - normal-

ne - jestem zadowolony. To będzie pierwszy ogień w życiu. Oddział nieprzyjacielski zbliża się - wijąca się po nierównym terenie drożka uniemożliwia dokładną obserwację, widzę jednak dobrze trzy pierwsze motory.
(C.d.n.)

KRONIKA BRYGADY

16 C Z E R W I E C

Dziś: Benona, Aliny.

Jutro: Adolfa, Inocentego

Kalendarzyk historyczny:

1940 Rosja zajmuje Łotwę i Estonię.

" I.dyw.gren.otrzymuje od d-cy XX korpusu rozkaz dalszego wycofania. W walkach odwrotowych II Baon 1 pułku gren.w przeciwnatarciu odrzuca Niemców i zdobywa dwa działka ppanc. Około południa tylna straż dywizji zostaje odcięta przez nieprzyjaciela. D-ca 1-go pułku gren.decyduje się na przebijanie się. Straty pułku: I baon 70%, II baon 50% stanu. Artyleria ratuje cały sprzęt. Wskutek wycofania się w popłochu 25-ej dyw.franc.odskonięte zostaje lewe skrzydło 1-ej dyw.gren. D-ca XX korpusu zarządza dalszy odwrót dywizji. Pozostawiając 3 baony dla opóźnienia posuwania się Niemców - dywizja rozpoczyna o zmroku dalszy odwrót. Ogólne straty dywizji tego dnia: 15% stanu.

Oddział wydzielony 2-ej dyw.organizuje obronę nad rzeką Saone - na odcinku 70 km(!), reszta dywizji pracuje nad organizacją pozycji w rej.Belfort frontem na wschód. W południe otrzymuje rozkaz wycofania się. W walce odwrotowej 5 p.p. traci około 300 ludzi rannych i zabitych, oddział rozpoznawczy około 60. Niemcy mają straty trzykrotne. I baon 5 pp.zostaje odcięty od reszty oddziału wydzielonego i łączności z nim nie nawiązano już nigdy - tylko resztki po dwóch dniach dołączyły do dywizji.

Oddziały 10 Bryg.Kaw.Panc.zbierają się w lesie Chaource. Brak benzyny zwiększa się. Patrole niemieckie z kierunku Tonerre zaczynają niepokoić Brygadę. Brygada otrzymuje od d-cy 42 dyw.franc.rozkaz następującej treści:

"Uchwycić i utrzymać przeprawę przez kanał Burgundzki w Montbard. Brygada pójdzie w straży przedniej 42 dywizji. Marsz ubezpieczyć z kierunku wschodniego". Wobec braku benzyny d-ca Brygady nakazuje zniszczyć część sprzętu i przenieść załogi i rannych, oraz benzynę do reszty czołgów. Zostało tylko 17 czołgów (z 45 które Brygada posiadała przy wymarszu). O godz. 11-ej nastąpił wymarsz tej reszty po

osi Laignes - Montbard. Marsz odbywa się wśród tłumów uciekinierów cywilnych i wojskowych. Po południu okazuje się, że Montbard jest już zajęte przez Niemców. Jednocześnie na tyły kolumny polskiej napada oddział motorowo-pancerny, odparty ze stratami, saperzy i Kwatery główna biorą nawet 30 jeńców. D-ca Brygady gen.Maczek, znajdując się na czołze kolumny postanawia uderzyć na Montbard. O g.22-ej zagrzani słowami d-cy Brygady żołnierze biorą na bagnety i granaty ręczne północny skraj miejscowości, o g.2-ej całe Montbard jest w ręku polskim. Niemcy ponoszą ciężkie straty i pozostawiają wiele sprzętu - sami wycofują się po wysadzeniu mostu na kanale, na przeciwległy południowy brzeg kanału. Jednocześnie nadchodzi wiadomość z 42-ej dyw., że dywizja zmieniła kierunek marszu i idzie na Dijon. Brygada zostaje sama.

W nocy z 14/15 nastąpiło w Brest wyładowanie oddziałów Brygady Podhalańskiej. Transportem kolejowym Brygada zostaje przeniesiona do Dol (na pld.od St Michel). Sztab 1-szej półbrygady, jedna kompania III baonu i część oddziałów gospodarczych - przybyły z 2-dniowym opóźnieniem i do Brygady już nie zdążyły dołączyć.

Brygada otrzymuje zadanie osłony węzła komunikacyjnego w Dol.

TEMPERATURA

w dniu 14.VI.o g. 7-ej w słońcu	30°C
	w cieniu 24°C
o g.12-ej w słońcu	37°C
	w cieniu 26°C
w dniu 15.VI.o g. 7-ej w słońcu	27°C
	w cieniu 22°C
o g.12-ej w słońcu	39°C
	w cieniu 25°C

STAN ZBIORKI NA "DOKONCZENIE BUDOWY DOMU POLSKIEGO W JEROZOLIMIE"

Do dnia 15 czerwca br.złożono w Sekcji Ośw.-Kult.na "Dom Polski w Jeruzolimie" L.E.139.525.

ODPOWIEDŹ REDAKCJI

Do J. W. Giełczyńskiego.

Informacje z rubryki "Szukamy Swoich" należy kierować pod adresem: Polski Czerwony Krzyż, 5 Bentinck Street, London W.1.

Dziennik Polski Londyn. Adres Adm.: Business Offices 5 Portugal Street W.C.2.

Z A U P I O N O S Ł O W N I K

Znalezca słownika pol.-ang. (i ang.-pol.), podpisanego nazwiskiem inż. L. Serafinowski - zechce zwrócić go do D-twa Pułku Artylerii.

---oo000---

T E L E G R A M Y (Ciąg dalszy)

NIEMIECKI KRAŻOWNIK KIESZONKOWY TRAFIŁ TORPEDĄ

Londyn 15.VI.(R) Storpedowanie u brzegów Norwegii niemieckiego krażownika typu kieszonkowego odbyło się w nast. okolicznościach: W czwartek około północy, samol. Blenheim z D-twa Obr. Wybrzeża, patrolując u pld. brzegów Norwegii, dostrzegł niemiecki krażownik w towarzystwie 5-ciu kontrtorpedowców. Z powodu ciemności nie udało się ustalić jego tożsamości. Był to bądź "Lutzow" bądź "Admirał Schoer". Załoga Blenheim zawiadomiła natychmiast drogą radiową D-two Obr. Wybrzeża. O świcie silna eskaadra bryt. samol. typu Beaufort zaatakowała niem. krażownik na wysokości Eggersund. Po rzuceniu torpedy z pułapu 50 m., sekwencjonalnie zaskakując okręt, na pokładzie krażownika wybuchł pożar, gęsta kłęby czarnego dymu uniemożliwiły obserwację rezultatów ataku. Z okrętów niem. nie zdążono oddać ani jednego strzału. Około g. 10-ej przed poł. w płatek krażownik niem. widziany był kilkanaście km. od m. Mandel u połudn. wybrzeży Norwegii, poczym płynąc b. wolno - co świadczy o znacznym uszkodzeniu -, wziął kurs na Skaggerak. Jeden z bryt. Beaufort nie powrócił do bazy.

P O L S K I E K I N O O B O Z O W E

w poniedziałek dn. 15.VI.br. wyświetla komedię p.t. "MIŁOŚĆ Z PRZESZKODAMI" z Simone Simon i Walter Winchellem w rolach głównych.
Początek przedstawienia o g. 19.15

ZATOPIENIE 10 STATKÓW WŁOSKICH

Londyn 15.VI.(R) Bryt. łodzie podwodne zatopiły lub uszkodziły na Morzu Śródziemnym 10 włoskich statków handlowych. Podczas ataku na włoski port na wyspie Lampedusa w środkowej części M. Śródziemnego bryt. łódź podwodna storpedowała i zatopiła ciężko załadowany statek o poj. ponad 1.000 ton. Inna łódź podw. dotarła aż do samego portu w Benghazii, gdzie włoski uzbrojony krażownik handlowy o wielkiej pojemności został storpedowany.

Port na jednej z wysp greckich okupowanych przez nieprzyj. został zaatakowany przez bryt. łódź podw., gdzie zatopiła ona dwa szkunery i kilka barek zaopatrzeniowych.

Na morzu Egejskim płynąc na powierzchni wody jedna z bryt. łodzi podw. wydała walkę uzbr. szkunierowi włoskiemu, eskortującemu kilka barek aprowizacyjnych - zatapiając trzy statki z konwoju ogniem dział. Inna znów bryt. łódź podw. zatopiła wielki włoski statek-cysternę o poj. ponad 8.000 ton. I wreszcie włoski statek-cysterna "Strombo" o poj. 5.232 ton uszkodzony poważnie torpedą wyrzuconą z bryt. łodzi podw. schronił się do portu w Stambule. Żadna z bryt. łodzi podwodnych nie została stracona.

O S T A T N I E W I A D O M O S C I

ŻĄDANIA HITLERA I JAPONII OD SOWIETÓW

Waszynton 15.VI.(A.P.) Przedstawiciel narodów chińskich i koreańskich w Waszyngtonie Kiloso Haan przesłał sekret. list, w którym podaje, że wg. otrzymanych przez niego wiadomości Japonia i Niemcy zwróciły się do Rosji Sowieckiej z żądaniem wypożyczenia 50 torpedowców, 20 łodzi podwodnych, 14 zakładaczy min i 300 samolotów bojowych, znajdujących się w Władywostoku. Koło amerykańskie liczą się z tymi wiadomościami, gdyż Kiloso Haan zapowiedział na 19 dni naprzód podpisanie paktu rosyjsko-japońskiego.

ZATOPIENIE 6-GO TOWARZYSZA "BISMARCKA"

Londyn 15.VI.(R) Admiralicja bryt. doniosła o zatopieniu jeszcze jednego statku, który miał zaopatrywać pancernik "Bismarek", przez co liczba tych zatopionych statków wzrosła do 6-ciu.

PRZYSTĄPIENIE CHORWACJI DO "OSI"

Wenecja 15.VI.(R) W Pałacu Dożów nastąpiło podpisanie przez przedstawiciela Chorwacji układu o przystąpieniu tego kraju do paktu państw "osi". Obecni byli przy tym v. Ribbentrop i hr. Ciano oraz amb. japoński w Rzymie i posłowie rumuński, bułgarski i słowacki, którzy przybyli w niedzielę rano do Wenecji.

POSTĘPY SOJUSZNICZE POD DAMASZKIEM

Kair 15.VI.(R) Posuwające się wojska sojuszników znacznie rozszerzyły rozmiary swego przenikania w głąb Syrii. Wojska rządu w Vichy opuściły stanowiska w Kisweh, zajmując nowe pozycje o kilka km. bliżej od Damaszku.

Na odcinku środkowym wojska bryt. znajdowały się w Ebatijeh i napierały na kolumny transportowe wojsk franc. na północ od Merdze Ayum. Bliżej wy-

brzeża napotkano na opór pod Sidonem. Jedna kolumna z Merdze Mayum poszła na Habatijech na półn.-zachód, druga zaś na Hasbaja na półn.-wschód - została ona wstrzymana przez zniszczony most w Burquz. Z Kuneitra kolumna sojusznicza minęła Hamidieh.

Rzecznik bryt.kół wojsk.oświadczył, że działania ostatnie polegały na wyprostowaniu linii wiodącej z Sidonu do Damaszku. Kolumna nad wybrzeżem czekała na wyrównanie stanowisk zajętych przez inne kolumny. Pod Kisweh ruchem oskrzydłującym na połudn.-wschód od Burag zdołano wdrzeć się w drugą linię obronną Francuzów i posunąć się ku Adlija. Silniejszy opór niż nad wybrzeżem stawiany jest na odcinku środkowym pod Damaszkiem. Należy przy tym sprostować, że to nie delegacja z Damaszku, lecz z Bejrutu, zwróciła się do gen.Dentza o wycofanie wojsk, aby uniknąć tam walk.

Komunikat niedzielny stwierdza, że wojska sojusznicze znajdują się w kontakcie z wojskami rządu w Vichy na całym froncie. Jakkolwiek postępy w ciągu ub.dnia były nieco wolniejsze niż w ciągu poprzednich dni, posunięto się znów na odcinku środkowym.

Wojska sojusznicze posuwają się z obu stron pasma Hermonu (lub Druzów), którego szczyt nie jest zajęty przez żadną ze stron. Wg ostatnich wiadomości kolumny bryt.z Iraku postępują bardzo szybko w kierunku Aleppo i Palmyre. Komentarz ameryk.z Ankary podaje, że brygada bryt., która zajęła w środę Deir ez Zor, posuwa się dobrą drogą na Palmyre. Bardziej na północ jednostki bryt., które w niedzielę ruszyły z Iraku, przeszły już prawie 500 km. i dotarły do posterunku nad granicą syryjską, oddalonego o ok.190 km.od Aleppo. Dalsze komentarze wskazują, że wypad z Deir ez Zor na Palmyre jest wspianym manewrem strategicznym. Wiodąc dalej przez Homs do Tripoli, przećnie on Syrię na dwie części. Posuwanie się na Tripoli pozwoliłoby zdobytych pozycji opanować obszary położone na północ i południe i doprowadzić do załamania się oporu w Bejrucie, Damaszku i Aleppo.

RAF kontynuuje patrole nad bryt.jednostkami morskimi u wybrzeży Syrii i współdziała z wojskami lądowymi. W ciągu walk z bombowcami niemieckimi, atakującymi okręty, poważnie uszkodzono kilka samolotów nieprzyj. Szkody zadano również lotnictwu nieprzyj.pod Rakakiem. Atakowano oddziały i kolumny transportowe wojsk rządu w Vichy pod Hirgille i storpedowano okręt nieprzyjacielski pod Bejrutem.

Komunikat z Londynu wskazuje, że

choć toczą się tu i ówdzie jeszcze utarczki, opór wojsk rządu w Vichy słabnie z dnia na dzień. W najbliższym czasie można się spodziewać wkroczenia niezależnych wojsk franc. do Damaszku. Źródła arabskie donoszą, że w Vichy panuje na temat sytuacji w Syrii wielki pesymizm. Podobno gen. Dentz wysłał raport dający mało nadziei na możliwość kontynuowania oporu. Nie mniej z Vichy donoszą, że rząd francuski odrzucił propozycję bryt. aby wojska w Syrii zaprzestały oporu wobec zarządzeń wojsk bryt.i Niezależnych Francuzów, zmierzających do przeszkodzenia Niemcom w wykorzystywaniu Syrii, jako bazy przeciwko sojusznikom.

W Vichy zaprzeczają oficjalnie wiadomościom o opuszczeniu portu w Tulonie przez flotę francuską. Z Konstancy donoszą, że wszelki eksport do Syrii został zakazany, a statek "Bessarabia" który udawał się do Stambułu musiał wyładować transport przeznaczony do Syrii. Członkowie niem.-włoskiej komisji rozejmowej w towarzystwie licznych obywateli tych krajów przybyli do Turcji. Do Stambułu przybył też dowódca wojsk franc.w okręgu Damaszku gen. de L'Homme. Z Ankary podano, że brak jest dotychczas wszelkich objawów wydanej pomocy niemieckiej w ludziach, samolotach, lub materiale wojennym na rzecz Francuzów w Syrii. Jeżeliby taka pomoc nie nadeszła w najbliższym czasie, zwycięstwo bryt.w Syrii może być teraz osiągnięte w dość szybkim tempie.

ROZBICIE KOLUMN NIEM. W L I B I I
Kair 15.VI.(R) Po akcji z 13 bm.oddziały bryt.w Tobruku wyparły nieprzyj.z pozycji w zewnętrznym pasie obronnym. Między Sollum a Tobrukiem patrole bryt.zniszczyły 12 niem.samoch. ciężarowych.

RAF bombardował lądowiska w Benina, Martuba, Derna i Gazala, kolumnę transportową między Barka i Gubba, niszcząc 10 dużych pojazdów, a między Gazala i Capuzzo 23 ciężarówek i uszkodzając 3 wozy pancerne. W Benghazi trafiono 2 statki o poj.po 3 tys.t.i wywołano pożar w porcie. Również w Tripolisie wzniecono pożary w porcie i w mieście. Pod Sofafi stracono 1 Me 110 a w Bar es Seir zniszczono na ziemi 1 S.72. Podczas bezskutecznego ataku 18 samol. na Tobruk zestrzelono 1 samol.nieprzyj. W sobotę zarządzono 2 alarmy w Aleksandrii. Nie było szkód ani ofiar. Podczas nalotu na Cypr 1 osoba została raniona.

W Abisynii wojska belg.posuwają się szybko na Gambala. Powstańcy zajęli Szoa Dżimira w rej.Madzi. Pierścien dookoła Dżimma zaciska się.
NAJCIEŹSZY NALOT BRYT.NA ZAGŁ.RUHRY
nastąpił nocy sobotniej. 6 bombowców bryt.nie wróciło. Atakow. też porty wypad. Nad Anglią stracono 3 samol.niemieckich